

Nazywam się Tomek, mam 37 lat. Jestem tatą dwójki dzieci, 3-letniej Madzi i 5-letniego Dawida.

22 listopada 2016r. moje życie stanęło pod znakiem zapytania. Po dwóch miesiącach złego samopoczucia (przeziębien, częstego bólu głowy), trafiłem na oddział neurologii w Rzeszowie.

Szybka diagnoza – guz mózg, należy jak najszybciej operować i ruszył stoper.

Grudzień zacząć się od dwóch operacji (01.12 i 05.12). Po pierwszej operacji z twarzy lekarzy znikną uśmiech i pojawiła się niepewność. Druga operacja, w końcu wróciłem do dzieci i żony z nadzieją że już teraz wszystko będzie dobrze.

Niestety Nowy rok przywitał mnie dwoma ciosami: najpierw RMI (rezonans), który wykazał że guz pozostał, drugi cios, wynik badania histopatologicznego – najgorsza postać, glejak wielopostaciowy mózgu (GBM IV).

I ruszyła machina: radioterapia, chemia i kolejny 6 tygodniowy pobyt w szpitalu, bez rodziny, poza domem. Gdy już wróciłem do rodziny po czterech dniach okazało się, że po radykalnym leczeniu mam osłabiony organizm i bardzo złą morfologię krwi (trombocyty, krzepliwość na poziomie 2 tys. – czyli brak krzepliwości, która zagrażała mojemu życiu), musiałem wrócić na kolejne 4 tygodnie do szpitala na dalsze leczenie.

Na obecna chwile lekarze w **Polsce** wykorzystali wszystkie dostępne możliwości leczenia – nie udało się zniszczyć, bądź zatrzymać guza.

Zostałem sam z tykającą bomba w mojej głowie. Musze się spieszyć, być zawsze krok przed nim. Mam dla kogo żyć, chce aby dzieci miały dalej tatusia a Ania męża, mam marzenia, chcę dokończyć budowę domu dla rodziny – wiedz walczę żeby wygrać. Jestem zdeterminowany do walki także dzięki dobrym ludziom i przyjaciół za każde ich dobre słowo, dodanie otuchy i wszelka pomoc wobec mnie.

Zdecydowałem się na szereg niekonwencjonalnych rozwiązań i terapii eksperymentalnych poza granicami kraju (wymagają dużego nakładu pieniędzy), aby nie dać się pokonać. Pieniądze są mi potrzebne na opłacenie terapii Nano Therm w Berlinie. Minimalny koszt to 28 000 EURO.

Zawsze starałem się pomagać wszystkim w miarę możliwości, także pełniąc służbę w Ochotniczej Straży Pożarnej, czasem kosztem rodziny, ale wiem że każde dobro wraca do człowieka. Dlatego teraz ja proszę i liczę na Wasza pomoc. Pomóżcie mi spełnić marzenia i cieszyć się życiem razem z moja rodzina.



P.S. Módlcie się w mojej intencji

Tomek

Osoby chcące przekazać darowiznę na leczenie, powinny dokonać wpłaty na:

ING Bank Śląski S.A. **25 1050 1575 1000 0090 9712 1306** z opisem **TOMASZ POCIASK**